

Echo

71
(1977)

KRAKOWA

Rok IV.

Kraków, niedziela 13 marca 1949 r.

Oto wymowa faktów:

De Gasperi boi się ujawnienia rozmów na temat paktu atlantyckiego

Lewica domaga się referendum i przedstawienia społeczeństwu prawdy

Rząd włoski w obawie przed narodem

osłania pertraktację tajemnicą

W DNIU 6 STYCZNIA B. R. premier włoski de Gasperi i minister spraw zagranicznych, hr. Sforza, przesiadali bez wiedzy Parlamentu i opinii publicznej tajne memorandum do Departamentu Stanu USA, domagając się włączenia Włoch do paktu atlantyckiego. Dopiero w dniu wczorajszym, podczas tajnego posiedzenia przywódców parlamentarnej frakcji partii chrześcijańskich demokratów de Gasperi przyznał się do wysłania wspomnianego memorandum.

Tutejsze koła polityczne komentują z zainteresowaniem fakt, że wspomniane memorandum nie było ani przed wysłaniem go do Waszyngtonu, ani nawet później, przedłożone pod obrady Parlamentu. Uważają oni, że jest to dowód obaw, żywnych przez de Gasperiego i jego popleczników. Klika ta zdecydowała się postawić Włochy wobec faktu dokonania, ponieważ w przeciwnym razie zaistniałaby możliwość, że imperialiści służący musieli się ugiąć przed protestami opinii publicznej. Rząd włoski długo nie otrzymywał odpowiedzi z Waszyngtonu, ponieważ Londyn niezbyt chętnie ustosunkowywał się do przyjęcia Włoch w charakterze wojskowego alianta. Dlatego też de Gasperi, raz jeszcze zwrócił się do USA, blagając o „zaproszenie” jego kraju do podpisania paktu atlantyckiego. Odpowiedź z Waszyngtonu nadeszła w środę wieczorem i została natychmiast zakomunikowana „oficjalnie” premierowi i ministrowi spraw zagranicznych.

Klika chrześcijańsko-demokratyczna była szczególnie niespokojna i pragnęła możliwie jak najwcześniej otrzymać „zaproszenie” od St. Zjednoczonych, ponieważ rząd włoski pragnie postawić Parlament wobec faktu dokonania. W przyszły wtorek bowiem, włoskie ciało ustawodawcze przedyskutuje interpelację, przedłożoną przez przywódcę partii socjalistycznej, Nennięgo.

W ub. poniedziałek, Nenni domagał się od rządu jasnego wypowiedzenia się w sprawie paktu atlantyckiego oraz dodał, że wysłanie wniosków przeprowadzenia generalnej debaty i głosowania nad sprawą udziału kraju w imperialistycznym pakcie woennym.

Jeszcze poprzednio, przywódca lewicy socjalistycznej oświadczył publicznie, iż jego partia powitałaby z radością plebiscyt w sprawie paktu atlantyckiego.

PUBLICZNOŚĆ zmusiła policję włoską do aresztowania b. min. str. faszystowskiego

RZYM (P). Były minister finansów w rządzie faszystowskim — Pellegrini, został rozpoznan w Mediolanie i aresztowany na skutek interwencji publicznej.

Pellegrini zbierł niedawno w tajemliczych okolicznościach z więzień.



Acheson nie będzie obecny na sesji ONZ bojąc się pytań radzieckich

WASZYNGTON, 12. III.

Amerykański sekretarz stanu, Lean Acheson, podał do publicznej wiadomości, iż nie weźmie udziału w plenarnej sesji ONZ w Lake Success.

Tutejsze koła dyplomatyczne interpretują to oświadczenie, jako „niedyplomatyczny sposób wykreślenia się od pytań Związku Radzieckiego, odnośnie Paktu Atlantyckiego i jego sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych”.

Stanowisko, zajęte przez Achesona, zadaje kłopot porządnym wypowiedziom Departamentu Stanu, stwierdzającym, że Stan Zjednoczony opiera się swą politykę na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych.

Oświadczenie Achesona stanowi wyraźną obrazę dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ zupełnie otwarcie stwierdza, iż Waszyngton jest ważniejszy, aniżeli ONZ.

„ROK NA WSI” słowackiej w teatrze im. Słowackiego

Dziś wieczorem o godz. 19,30 zobaczymy w teatrze im. Słowackiego wspaniałe kolorowe widowisko ludowe w wykonaniu artystów słowackich „Narodnego Divadla” z Bratysławy pl. „Rok na wsi”. Oto jedna ze scen tego widowiska.

BUKARESZA przyjmuje entuzjastycznie prof. Bierdiajewa

BUKARESZA. W filharmonii bukareszteńskiej odbył się koncert symfoniczny z udziałem wybitnego polskiego dyrygenta prof. Bierdiajewa. Publiczność i krytyka entuzjastycznie przyjęły polskiego dyrygenta.

Zawiadamy ze smutkiem...

LONDYN (obsł. wł.) Zawiadamy ze smutkiem czytelników, że „kryzys gabinetowy rządu londyńskiego trwa nadal. Poprzedni „premier” Bór-Komorowski odrzucił ponownie zaoferowaną mu przez Zaleskiego „misję tworzenia rządu”. Zaleski zwrócił się z kolei z tą propozycją do prezesa tzw. Zjednoczenia Polskiego, Józefa Różańskiego, który również odpowiedział odmownie.

Rząd francuski nie chce dopuścić DO DYSKUSJI W PARLAMENCIE nad sytuacją w Indochinach

Posłowie komunistyczni opuścili MANIFESTACYJNIE SAŁĘ OBRAD

PARYŻ (obsł. wł.) W zgromadzeniu Unii Francuskiej trwała całonocna (środek/czwartek) debata nad rządowym projektem przewidującym autonomię Kochinchiny. Jak wiadomo, projekt ten jest objęty o-

statnio zawartym układem rządu francuskiego z Bao Dai, ekscesarzem Indochin, nie uznawanym przez własny naród, który walczy o swą niepodległość pod przewodnictwem rządu Vietnamu. Celem rządu było ograniczenie dyskusji jedynie do tego punktu, z pominięciem ogólnej sytuacji w Indochinach, a w szczególności wojny kolonialnej z Vietnamem. Wielu radców zgromadzenia Unii Francuskiej domagało się jednak rozszerzenia dyskusji. W ich imieniu grupa komunistyczna złożyła dwa wnioski, z których pierwszy demagał się podjęcia natychmiastowych rokowań z prezydentem Vietnamu Ho-Chi-Minhem, drugi zaś przewidywał, że jedynie zgromadzenie Vietnamu jest uprawnione do podejmowania decyzji w sprawie losu reprezentowanych przez nie terytoriów.

Radca Barbe zabrał głos w celu uzasadnienia projektu grupy komunistycznej. W momencie tym doszło do charakterystycznego incydentu, który świadczył o woli większości rządowej uniemożliwienia za wszelką cenę dyskusji. Przewodniczący zgromadzenia udzielił Barbie jedynie 5 minut czasu, a wobec sprzeciwu rady, zawiesił posiedzenie. Barbe kontynuował swoje przemówienie w obecności radców komunistycznych oraz radców republikanckiego zrzeszenia afrykańskiego. Po wznowieniu posiedzenia o godzinie 4 nad ranem radca Barbe kontynuował swoje emosje. Po ponownym zawieszeniu i wznowieniu posiedzenia przewodniczący postawił wniosek o votum nieufności w stosunku do radcy Barbe, żądając wykluczenia go z obrad na okres 2 miesięcy. Wniosek został uchwalony.

Podczas trzeciego z kolei zawieszenia obrad przewodniczący polecił usunąć radcę Barbe z sali. Na wezwanie pułkownika stojącego na czele straży zgromadzenia, Barbe opuścił trybunę, wznosząc okrzyk: „Precz z wojną”.

Okrzyk ten podchwycili radcy komunistyczni, opuszczając obrady. Po ich wyjściu zgromadzenie uchwaliło projekt rządowy.

AMERYKANIE uniewinnili 2,5 miliona hitlerowców

BERLÍN (P). Agencja DPD podaje komunikat amerykańskich władz wojskowych o wynikach denazyfikacji w strefie amerykańskiej Niemiec.

Z komunikatu tego wynika, iż z ogólnej liczby 13 milionów zarejestrowanych nazistów 9,6 miliona, czyli 73 proc. uniewinniono. Z 3,4 miliona osób, których wina nie ulegała wątpliwości 2,5 miliona amnestionowano.

Sprawy pozostałych 900 tysięcy faszystów były rozpatrywane w końcu 1948 roku przez komisję denazyfikacyjną. Komisja ta uznała jednak, że tylko 0,1 proc spośród nich zasługują na miarę przestępstwa, pozostałych podniesiono do kategorii osób, które „nieznacznie zawinili” lub „współczuli z faszystami”. Sprawy ich zostały umorzono.

W niemieckich kołach postępowych podkreśla się że dane te doskonale charakteryzują stosunek władz amerykańskich do hitlerowców i przestępców wojennych.

Izrael protestuje przeciwko przyjęciu przez ONZ zeznań wielkiego Muftiego b. hitlerowca

LAKE SUCCESS (P). Na ręce generalnego sekretarza ONZ wpłynął oficjalny protest Izraela przeciwko decyzji komisji rozjemczej ONZ w Palestynie wysłuchania opinii wielkiego muftiego Jerzego M.

Protest stwierdza, że wielki mufti współpracował ściśle z Hitlerem. W okresie wojny światowej i znany jest jako jeden z najzgorzalszych wrogów porozumienia żydowsko-arabskiego.

Dwa oblicza jednej historii

Z uprzątnięciem śniegu z ulic krakowskich jest „dobrze, ale nie bardzo”. Miasto bowiem dysponuje zbyt małą ilością taboru samochodowego, by móc oczyścić wszystkie ulice i chodniki ze zlodowaciałych zwalów śniegu. Na zdjęciu widzimy akcję oczyszczania ulic, która jednak postępuje zbyt powoli.



Innym problemem, niewątpliwie bardziej przykrym, jest postępowanie ob. dozorców, którzy nie zawsze zadają sobie dość wiele trudu, by uprzątnąć śnieg z dachów oraz usunąć niebezpieczne sopły lodowe, które mogą Bogu ducha winnemu przechodniowi rozbić na prostu głowę.

Fakt ten, mimo iż w istocie jest smutny, interesuje jednak naszych humorystów, czego dowodem jest poniższy rysunek.



— Nie widzi pan, że lędy nie wolno przechodzić? Dopiero przed godziną spadł z dachu kawał lodu i zabił akademika.
— Ale ja przecież nie jestem akademikiem.

Rys. Bau.

CO STAŁO SIĘ dziś rano?

Dziś o godzinie 6.30 rano na stacji kolejowej w Zakopanem podczas manewrowania wykołosił się wagon ekipy lekarskiej DOKP Kraków, która przeprowadzała akcję specjalną.

Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Przyczyną wykołoczenia były nieoczyszczone z lodu i śniegu szyny.

dziś w nocy

Dziś w nocy nie zanotowano w Krakowie żadnych wypadków. Prawie wszystkie kom. sariaty M. O. „próżnowały”, jak również Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna.

Do interwencji byli zmuszeni jedynie funkcjonariusze II Kom. sariatu M. O., którzy zatrzymali dwóch pijaków i XI Kom. sariatu MO, którzy dziś o godz. 4 w westybulu na dworcu głównym zatrzymali trzeciego pijaka.

Jak z tego widać, podniesione ceny wódki wydatnie wpłynęły na zmniejszenie się ilości pijaków.

Co pisze PRASA ZAGRANICZNA AMERYKAŃSKA BRONŃ DLA TITO

(AR) Amerykański tygodnik „Newsweek” doniósł ostatnio, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić zezwolenia na wywóz do Jugosławii materiałów strategicznych, których eksport jest dozwolony tylko do krajów, wypełniających ściśle warunki polityczne, wymagane przez Departament Stanu.

Ta szczególna „życzliwość” Departamentu Stanu w stosunku do Jugosławii zbiega się z ostrą notą skierowaną przez Waszyngton do zachodnio-europejskich satelitów USA, w której rząd amerykański domaga się ograniczenia stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Zgodą na dostarczenie Jugosławii broni i amunicji wskazuje więc, że USA uznają klikę titowską za sojusznika obozu imperialistycznego.

„Życzliwość” Departamentu Stanu w stosunku do zdrańczej klikki Tito posunęła się tak daleko, że jak donosi „Newsweek”, ambasador amerykański w Belgradzie miał podobno otrzymać polecenie wzięcia pod uwagę wszelkich propozycji jugosłowiańskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że za tę „życzliwość” Ameryki dla reżimu Tita muszą dno zapłacić nancy Jugosłowiańscy.

Wiadomo, że część przemysłu jugosłowiańskiego dostała się już pod kontrolę amerykańskich i amerykańskich kapitalistów, którzy uzyskali prawo do rozporządzania poważną częścią produkcji przemysłu jugosłowiańskiego. Również surowce jugosłowiańskie o znaczeniu strategicznym pływają w warunkach strumienia do Stanów Zjednoczonych. Jugosławia traci w coraz szybszym tempie niezależność gospodarczą i polityczną.

Chociaż Tito i jego kompani chętnie idą pod imperialistyczną obronę, narody Jugosławii coraz silniej występują przeciw dyktaturze zdrajców titowskich, rosnąca fala niezadowolonych w masach ludowych, którą Tito bezskutecznie stara się ukryć, wybuch coraz to nowym płomieniem. Świadczą o tym procesy robotników, oskarżonych o „sabotaż”, o „działalność podziemną” lub „antyrządową propagandę”.

Ostatnia próba Tita przehandlowania wolności narodów Jugosławii w zamian za dostawę broni amerykańskiej obnażyła cały bezwstyd i cynizm jego kłamliwych zapewnień o przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wierności dla obozu demokratycznego. (T. A.)

Odpowiedzi Redakcji

JERZY SOKOŁOWSKI. Ponieważ rubryka horoskopów została zlikwidowana, wobec tego i horoskopu dla Pana nie mogliśmy podać.

OB. ZOFIA JABŁOŃSKA — LIPNO. Niestety nie możemy podać żądanych informacji.

List z Moskwy

Na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR

Ogromną salę posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu zapełnili wybrańcy wielonarodowego narodu radzieckiego.

Wśród delegatów znajdują się działacze państwowi i społeczni, Bohaterowie Związku Radzieckiego i Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci nagród stalinowskich, stacjonarowcy i przodownicy pracy na roli, uczeni, działacze kultury i sztuki, i przedstawiciele Armii Radzieckiej i Marynarki, wybrańcy wszystkich narodów wielkiej rodziny radzieckiej. Mienią się wielobarwne stroje kobiet uzbeckich, turkmeńskich i tadżyckich... Wśród delegatów do Rady Najwyższej ZSRR jest 277 kobiet.

W łóżach zasiadają członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zapelnione są również łóże prasy radzieckiej i zagranicznej.

Wskazówka zegara zbliża się do 7. Milknie gwar. W sali zalega cisza. I oto nagle zrywa się grzmot oklasków. Do łóż rządowej wchodzi: Generalissimus Stalin, Mołotow, Malenkov, Beria, Woroszyłow, Mikołajew, Kaganowicz, Szwerinik, Bułganin, Kosygin, Susłow, Ponomarencow, Popow, Szkiariatow, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie.

Delegaci i goście zrywają się z miejsc. Burzliwym oklaskami wyrażają swą radość i wzruszenie na widok wielkiego wodza narodu radzieckiego.

Generalissimus Stalin wita serdecznie zgromadzonych. Znowu grzmi owacja na cześć Stalina i jego współpracowników.

Przewodniczący Kuźniecowa otwiera wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

Głos zabiera minister finansów ZSRR, A. G. Zwieriew, który wygłasza ekspozycję budżetową. Omawia on budżet państwowy ZSRR na rok 1949 i wykonanie budżetu państwowego ZSRR za rok 1947.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali deputowani ekspozycję ministra finansów. Przytoczone przezeń cyfry odzwierciedlają obraz wzrostu przemysłu, rolnictwa i kultury państwa radzieckiego. Cyfry te — to pozycje, składające się na sumę pracy narodowej, twórczych wysiłków wszystkich ludzi radzieckich.

Na podstawie wzrostu przemysłu, rolnictwa, wzrostu produkcji towarów masowego spożycia zwiększył się detaliczny obrót towarów. W rezultacie reformy walutowej ilość pieniądza w obiegu została zredukowana stosownie do potrzeb obrotu gospodarczego. Wzrosła rola pieniądza w gospodarstwie narodowym, wzmożła się kontrola środków płatniczych w produkcji i obrocie towarowym.

Dzięki przeprowadzeniu reformy walutowej, zwiększył się materialny bodziec wzrostu wydajności pracy. Reforma ta przyczyniła się do ścisłej kalkulacji gospodarczej, do usprawnienia akcji oszczędnościowej i podwyższenia realnej płacy zarob-

kowej robotników i pracowników umysłowych oraz wzrostu dochodów kolchoźników.

Nowa obniżka cen detalicznych na towary masowego spożycia jest wyrazem stalinowskiej troski o ludzi i nowym świadectwem nieprzerwanego wzrostu gospodarki radzieckiej. Wzrosła znów wydatnie siła nabywczą rubla. Minister A. Zwieriew podkreśla, że zmniejszenie cen ma ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze, które wywołało nowy wzrost aktywności pracy mas ludowych.

Gdy referent wspomina, że naród radziecki zawdzięcza swe wspaniałe zwycięstwa w walce o realizację pięcioletniego planu powojennego mądrym kierownictwu partii bolszewickiej i wielkiemu jej wodzowi i nauczycielowi, Generalissimowi Stalinowi, deputowani reagują na te słowa burzliwym oklaskami.

Charakteryzując budżet państwowy na rok 1949, min. Zwieriew podkreśla, że budżet ten uwzględnia zadania gospodarki narodowej, przewidziane przez partię i rząd na 4 rok powojennego planu pięcioletniego.

Suma globalna budżetu ZSRR na rok 1949 została ustalona po stronie dochodów w wysokości 445.218.000.000 rubli i po stronie wydatków w wysokości 415.355.000.000 rubli. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym, wydatki budżetowe zwiększą się o 12,6%, a dochody — o 9%. Zwiększenie budżetu jest wskaźnikiem stałego wzrostu gospodarki socjalistycznej i dalszego wzmocnienia finansów kraju.

Referent zaznacza, że zasadnicza

część wydatków przeznaczona jest na sfinansowanie gospodarstwa narodowego i celów społeczno-kulturalnych. Na gospodarstwo narodowe asygnuje się 152 miliardy 525 milionów rubli, na cele społeczno-kulturalne — 119 miliardów 214 milionów rubli, na budżet Ministerstwa Sił Zbrojnych — 79 miliardów 79 milionów rubli, na utrzymanie organów zarządu państwowego — 13 miliardów 709 milionów rubli.

W dalszym ciągu min. Zwieriew charakteryzuje budżety republik związkowych, których objętość wzrosła do 924 miliarda rubli w stosunku do 85,4 miliarda rubli prelimitowanych w ub. roku. Cyfry powyższe ilustrują wymownie rozkwit gospodarczy i kulturalny wszystkich narodów wielkiego Związku Radzieckiego.

Partia Lenina-Stalina — oświadczył w konkluzji referent — wyprowadziła nasz kraj na drogę potężnego wzrostu gospodarczego. Naród radziecki walczył ofiarnie o dalszy rozkwit i wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny socjalistycznej. Kroczymy w kierunku całkowitego triumfu komunizmu, prowadzą nas naprzód genialny wódz i organizator wszystkich zwycięstw partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, wielki Stalin.

W odpowiedzi na końcowe słowa ministra Zwieriewa zerwała się burza oklasków. Wszyscy wstają. Zarówno deputowani, jak i goście wznoszą z wielkim entuzjazmem okrzyki na cześć wielkiego wodza narodów radzieckich, Stalina.

A. Popow

„Daily Mirror” przestraszony wzrostem przestępstw seksualnych W Wielkiej Brytanii

„Daily Mirror” zamieścił następującą notatkę o przestępstwach seksualnych w W. Brytanii:

„Władze brytyjskie jak najrychlej powinny przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem wytypowania przestępstw seksualnych. Bowiem z każdym dniem wzrasta liczba zbrodni, dokonanych na kobietach i dziewczętach”.

„W okresie ubiegłych dwunastu miesięcy zanotowano na terenie Anglii i Walii 675 przypadków przestępstw, dokonanych na młodych dziewczętach; wynosi to prawie dwa przypadki zbrodni dziennie. Należy zaś pamiętać, że na każdy przypadek zbrodni, roztrząsany przed władzami sądowymi, przynajmniej dwa inne uchodzą wymiarowi sprawiedliwości, dla braku dostatecznych dowodów”.

„Cyfry dotyczące wszystkich rodzajów zbrodni seksualnych są jeszcze bardziej zatrważające”.

„Kolidujące z kodeksem obyczajowym napaści na kobiety wzrosły o dalsze 400 przypadków i osiągnęły niespotykany dotychczas rekord — 15.052 przypadków tego typu”.

W Londynie sytuacja pod tym względem jest tak alarmująca, że komisarz policji w swym ostatnim sprawozdaniu, dotyczącym ubiegłego roku, pisze:

„Sprawą najbardziej uderzającą jest powojenny wzrost liczby przestępstw seksualnych”.

„Ponura statystyka tych ohydnych zbrodni, dokonanych w Londynie w ciągu ubiegłego roku, w najogólniejszych zarysach przedstawia się następująco: ogólna cyfra wszelkiego rodzaju przestępstw seksualnych wzrosła w okresie sprawozdawczym o 1/3; liczba gwałtów dokonanych na kobietach zwiększyła się o 300%”.

RZĄD SPAAKA ojca chrzestnego Paktu Atlantyckiego udziela pożyczki gen. Franco

BRUKSELA. Prasa belgijska zamieszcza pod sensacyjnym tytułem depesze agencji Reutera o rokowaniach, toczących się w Madrycie między gen. Franco a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia Hiszpanii pożyczki w wysokości 2 miliardów dolarów.

Dzienniki donoszą również, że Belgia zamierza udzielić Hiszpanii kredytu w wysokości półtora miliarda pesetów. W Brukseli toczą się rokowania między przedstawicielami Belgii i Hiszpanii frankistowskiej w sprawie podpisania belgijsko-hiszpańskiego układu finansowego.



DZIELA

ELIZY ORZESZKOWEJ

Wyd. Książka i Wiedza

Na rynku księgarskim ukazały się dzieła Elizy Orzeszkowej w wydawnictwie Książka i Wiedza, co należy powitać z najwyższym uznaniem i pochwałą.

W dobie, gdy utwory zasłużonej pisarki i działaczki po raz pierwszy ujrzały światło dzienne, poruszały one niezwykle śmiało bolączki społeczne i godziły w najbardziej przestarzałe i kosztowne poglądy społeczeństwa.

Orzeszkowa, nieomal pierwsza, wystąpiła do walki z antysemityzmem, przeciwstawiając mistrzowsko skreśloną sylwetkę szlachetnego Żyda (Meir Ezołowicz) od wieków ustalonemu pojęciu Żyda-lichwiarza i oszusta.

W czasie, gdy chłop miał wartość jedynie siły roboczej, a różnił się od konia czy wołu tylko powłoką cieleśną, Orzeszkowa miała odwagę ukazać chłopca jako pełnowartościowego człowieka.

Utwory Orzeszkowej nie straciły nic ze swej świeżości.

Z dzieł Elizy Orzeszkowej dotychczas ukazały się: Nad Niemnem, Meir Ezołowicz, Cham, Bene Natli, Dziurdziowie, oraz liczne nowele w wydaniu zbiorowym.

Zwazywszy, że są to książki przystępne w cenie, o przyjemnym i estetycznym wyglądzie, a podkreślając ich dużą wartość literacką i społeczną, książek tych nie powinno zabraknąć nie tylko na półkach i półeczkach prywatnych miłośników książek, ale przede wszystkim w bibliotekach związkowych i świetlicowych.



DO KAMILI

Na rękach bym nosił
Wciąż ciebie, Kamillo,
Gdyby nie Kamillo,
Te twoje sto kilo...

J. Ozorek

ZE ZMARTWIENIA

— Strasznie schudłeś, mój drogi.
Czy masz może jakieś troski?
— Owszem, bardzo się martwię...
— Czym?
— Jak to, czym? Ze tak chudną!

*

AUTENTYCZNE

Podczas pewnego niezbyt udanego spektaklu w jednym z krakowskich teatrów słycał nagle dość głośne westchnienie jakiegoś wybrednego teatromana:

— Przedstawienie — jak w Bochni...

W tym momencie rozlega się poirytowany głos jakiegoś starszego pana:

— Nie obrażać Bochni!

*

PROPOZYCJA

Bimbalski zachorował. Przyszło dwóch lekarzy... Badają, badają — wreszcie zbadali i wychodzą do drugiego pokoju na naradę...

— No — i co pan kolega powie?

— pyta pierwszy.

Drugi zastanawia się przez chwilę, po czym mówi:

— Ja bym zaproponował tyfus, dobrze?



PODOPIECZNI Z UL. LUBICZ 25

Sprawa Państwa była poruszana na posiedzeniu Komisji Opieki Społecznej Miejskiej Rady Narodowej i te życzenia Państwa, które są możliwe do zrealizowania, zostaną spełnione. Niemniej jednak muszą Państwo pogodzić się z faktem, że dom przy ul. Lubicz 25 nie nadawał się na pomieszczenie dla podopiecznych i dlatego zostaną Państwo przeniesieni do innych domów. Rozumiemy to dobrze, że przebywając przez wiele lat razem, żyli się Państwo z sobą, ale nie przypuszczamy, by podzielenie Państwa na te grupy, które trzymają się razem i przeniesienie ich do lepszych warunków, było aż tak wielką przykrością, gdyż na pewno wszystkie dwieście osób nie komunikowało się stale ze sobą.

Powinni Państwo być dobrej myśli i wierzyć w to, że władze miejskie działają tylko dla dobra Państwa.

BAŚKA SZUKA PRACY

Basia nie jest ulubioną wiewiórką, lecz 17-letnią panienką i szuka pracy, gdyż ma chorego ojca i niezbyt zdrową i silną matkę. Ukończyła szkołę podstawową i zaczęła chodzić do gimnazjum, lecz z powodu ciężkich warunków materialnych musiała przerwać naukę. Skończyła kurs maszynopisma i mogłaby podjąć się pracy maszynistki, najchętniej w godzinach do 3-jej lub 4-jej, gdyż później chodzi na kurs trykotarski do Ligi Kobiet. Adres Basi mamy, więc podajemy jej prośbę do wiadomości naszych Czytelników, ale jednocześnie wyrażamy przypuszczenie, że po ukończeniu kursu może Liga Kobiet zatrudnić gdzieś Basie, a sądzimy, że trykotarstwo da większe zarobki, niż posada maszynistki.

„ECHO” POMOGŁO

Nie po raz pierwszy „Echo” pomogło swym Czytelnikom i stało się to

znowu, ku wielkiej naszej radości. Znaczkę na odbudowę Warszawy, zgubioną przez ob. Rączkowskiego z Liszka, o czym niedawno pisaliśmy, zostały po prostu pozostawione przez niego w kiosku tytoniowym ob. Stanisława Kopcińskiego przy ul. Siennej 17 i są do odebrania. Ob. Rączkowski przestanie się martwić i nie będzie musiał płacić za rzecz rzekomo zgubioną. Ob. Kopcińskiemu winien przy sposobności serdecznie podziękować.

EKWIWALENT DOZORCÓW

Otrzymałmy już kilka listów w sprawie ekwiwalentu dozorców, którego zapłatę rozłożono na lokatorów w domach zarządzanych przez Zarząd Miejski. Rozumiemy dobrze, że Magistrat nie może dokładać do zarządzanych przez miasto nieruchomości, ale należałoby znaleźć jakieś wyjście w tych wypadkach, gdy ekwiwalent ma obciążać biednych pracowników. Kwota 1.800 zł nie jest obciążeniem w budżecie osób zarabiających kilka tysięcy zł i dlatego może ten i ów będzie zalegał z zapłatą, a to znów pociągnie za sobą dalsze niemiłe konsekwencje. Jedni pracownicy nie mogą płacić innym i żalą się, że wkłada się na nich tak dotkliwy obowiązek. Może czynnik powołane do rozstrzygnięcia tej sprawy — zajmą się nią dla dobra mas pracujących.

STAŁEMU I STAREMU CZYTELNIKOWI radzimy raz jeszcze zwrócić się do Ministerstwa Obrony Narodowej, innej rady nie widzimy.

UZUPELNIJ SWĄ WIEDZĘ! Czytaj i prenumeruj fachowe czasopisma radzieckie

z dziedzin: Socjalno-ekonomicznej Społeczno-politycznej Geografii i geologii Przyrody — Matematyki — Fizyki — Chemii Techniki — Przemysłu — Budownictwa Transportu — Łączności Rolnictwa i Leśnej gospodarki Gospodarki rybnej — Weterynarii Medycyny — Biologii — Fizjologii

Prenumeratę oraz zamówienia na pojedyncze egzemplarze przyjmuje:

R. S. W. „PRASA” — WYDZIAŁ KOLPORTAŻU Oddział w Krakowie — ul. Wiślna 2, I p.

Telefony: 544-79, 502-48

Wszystkie zamówienia, wpłaty i korespondencje dotyczącą pism radzieckich prosimy kierować na powyższy adres. 342-K

Marzec 13 Niedziela

Krystyny Trzebieśława

Nasi czytelnicy piszą i proszą o paczki dla dzieci gruźliczych

Wiem, jak wiele dobrego może zdziałać interwencja „Echa” — pisać naszą czytelniczką K. M. z Prądnika Czerwonego. Ob. K. M. zwraca się za naszym pośrednictwem do odpowiednich władz z prośbą, aby paczki wydawane dzieciom w wieku do lat 7, przez ośrodki opieki nad matką i dzieckiem, były wydawane przede wszystkim dzieciom zagrożonym gruźlicą, bez względu na ich wiek. Wartościowe te paczki wypełniłyby pewne braki w odżywianiu słabych dzieci, które tak bardzo potrzebują witamin. Projekt ten poddajemy pod rozważenie kompetentnych władz.

Ciekawe cyfry...

ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA wywiózł około 4 tys. metrów szesć. błota i śniegu, 89.460 skrzynek popiołu oraz 318 metrów szesć. nieczystości.

Dlaczego Centrala Rybna traktuje Kraków po macoszemu?

Nasze miasto też godne jest posiadania smażalni i probierni ryb!

Mamy w Krakowie kilka większych sklepów z rybami, ale o ryby bywa w nich ciężko. Od kilku długich (bardzo długich) tygodni nie można było w nich kupić np. dorsza a dopiero w ub. sobotę po południu pojawił się dorsz w jednym, jedynym sklepie przy ul. Karłowickiej. Kto może jednak wystawać godzinami w ogonku? Zniknęły z wystaw sklepowych piki, kilingi, plastugi (iladry), szproty... Dlaczego? Kupcy żalą się, że nie otrzymują towaru, a przecież nie brak go w Warszawie i w innych większych miastach. Nabiera się przekonania, że Centrala Rybna nie patrzy na Kraków okiem łaskawym i za mało uwzględnia potrzeby jego mieszkańców.

Tymczasem nasze rybołówstwo i nasz państwowy oraz spółdzielczy przemysł, wytwórcy pracują pełną parą. O pięknych planach na przyszłość, o programie rozbudowy Centrali Rybnej informują nas dwa artykuły w „Trybunie Ludu” (z 7 i 12 bm.), Lektura tych artykułów wywoła u krakowskiego czytelnika słowa uznania dla całokształtu planów inwestycyjnych Centrali Rybnej, ale zarazem gorzki żal, że Kraków widocznie uważany jest za kopciuszkę z którym liczyć się nie potrzeba.

Czytamy bowiem w „Trybunie Ludu”, że Centrala Rybna zobowiązała

się dostarczać do Warszawy co najmniej 600 ton ryb na miesiąc i że urządzi cztery, czy pięć tanich probierni-stołów w dzielnicach robotniczych. Wszędzie gotować się będzie kilkanaście porów z ryb, dbając jednocześnie o utrzymanie niskich cen.

Dowiedzieliśmy się dalej, że Centrala Rybna przeznacza 310 milionów na inwestycje, mianowicie na rozbudowę baz skupu ryb na wybrzeżu, budowę chłodni w Bydgoszczu, Rzeszowie, Kielcach, Wrocławiu i Elblągu, rozbudowę tranzitu w Gdyni, modernizację wielkiej przetwórnicy w Chorzowie itd.

Piękny program, dużo pracy. Ale co dla Krakowa?

W Krakowie powstają małe, w br. 6 detalicznych sklepów. To wszystko. Czy to nie za mało? O zamiarze założenia probierni-stołówki, o smażar-

niach, w których konsument zaopatrywać się mógł w kawałek świeżej smażonej ryby i zabrać ją do domu — ani slychu! A przecież uruchomienie takiej smażalni nie wymaga większych inwestycji, da się wycela łatwo przeprowadzić.

Postulaty Krakowa pod adresem Centrali Rybnej dadzą się ująć w kilka zdań:

- 1) regularne zaopatrywanie sklepów w dostateczną ilość towaru mrożonego i wędzonego (dorsze, plastugi, szproty). 2) Założenie probierni-smażalni ryb dla konsumcji na miejscu i „na wynos”. 3) Przyorganizowanie sklepów sprzedaży na przedmieściach.

Ludwik Szi

Brawo! Konduktorze nr. 476

Ob. J. Z. jadąc wieczorem 10 bm. „osemką” podał konduktorowi nr. 476 za bilet 500 zł nie wiedząc, że są to złożone dwie pięćsetki. Otrzymał on resztę z 500 zł i przeszedł ku przodowi wozu. Po 1-2 minutach konduktor odszukał ob. Z. i wręczył mu zapomnianą 500 zł. Z przyjemnością notujemy powyższy fakt zasługujący na pochwałę.

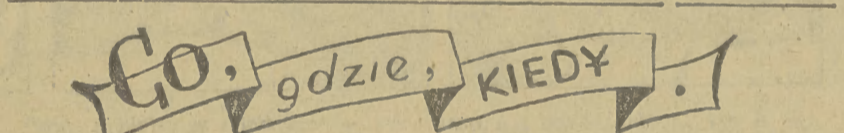
Dawny „Noworolski” znów otwarty

Wczoraj wieczorem nastąpiło oficjalne otwarcie nowego lokalu spółdzielni „Gastronom” w Sukiennicach. Dawni bywalcy Noworolskiego rekrutujący się przeważnie ze sfery artystycznych i literackich wrócą zapewne do swego ulubionego lokalu.

Ściany kawiarni pamiętają wiele pokoleń i wielu sławnych ludzi. Tu też zachodził w czasie pobytu w Krakowie Włodzimierz Lenin. Stałym gościem był również znany literat Przybyszewski i wielu innych o nazwiskach znanych nam z literatury i sztuki. Nowa placówka postawiona jest na wysokim poziomie, jest fachowo kierowana.

Zasłużone pracowniczki ZM otrzymały nagrody

W dniu wczorajszym w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się z okazji niedawnego Święta Kobiet uroczysta akademія dla pracownic Zarządu Miejskiego i Przedsiębiorstw Miejskich, na której po przemówieniach prezidenta H. Dobrowolskiego i insp. mgr Cwiklińskiej, wręczono wyróżnionym pracownicom odznaczenia i premie. W części artystycznej akademii wystąpili artyści teatrów miejskich oraz chór i orkiestra pracowników Z. M.



TEATRY na dzień 13 marca

Teatr im. J. Słowackiego, godz. 15: „Trzy siostry”; godz. 19:30: „Rok na wsi”. Teatr Stary (duża sala), godz. 19: „Romans z wodewil”; (mała sala), godz. 19:15: „Lekkożylna siostra”. Teatr Rapsodyczny, godz. 19: „Pan Tadeusz”. Teatr „Studio” (Skarbowa 2), godz. 19:30: „Przyjacieli nadzieje wieczorem”. Teatr „Grotka”, godz. 17: „Gegorek”. Teatr Młodego Widza RTPD — godz. 16: Akademia ZO ZPP.

KINA na dzień 13 marca

Apollo: „Wielkie nadzieje”, godz. 15.30, 17.45, 20. Gdańsk: „Zuch dziewczyna”, godz. 15.30, 17.30, 19.30. Sztuka: „Knock out”, godz. 16, 18, 20. Świt: „Przygoda na wakacjach”, godz. 16, 18, 20. Ulecha: „Krakutsk”, godz. 16, 18, 20. Warka: „Rudzielec”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Casablanca”, godz. 15.30, 17.45, 20. Wolność: „Iwan Groźny”, godz. 16, 18, 20. Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”: Najnowsza polska kronika filmowa, Zima w Puszczy Białowieskiej, Zwłody hippiczne. Godz. 12, 13, 14. Kino Oświatowe, ul. Garnerska 1, wyświetla codziennie program aktualności jak wyżej. Godz. 16.15, 17.45, 19.30 Poranki w niedzielę 11.30.

Komunikaty

POLEKI ZWIĄZEK KRÓTKOFALOWCÓW, oddział w Krakowie, organizuje kurs radiotechniczno-krótkofalowy dla amatorów początkujących. Szkolenie praktyczne przy nadjemnościach i odbiornikach. Zgłoszenia i informacje: ulica św. Jana 13/17. EMERYCI WOJSKOWI złożą w sekretariacie Związku w terminie do 20 bm. swoje legitymacje kolejowe celem przedłużenia tychże na 5 lat w PZE w Warszawie.

OSTATNIA ZBIÓRKA NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ Dzisiaj, 13 bm. zapraszają kwestarze do krakowian o złożenie datki na dalszą akcję Pomocy Zimowej. Ponieważ będzie to ostatnia tego rodzaju zbiórka w bieżącym sezonie — nie wątpimy, że nikt datki swego nie odmówi. Pomoc w węglu, obuwiu i odżywianiu wobec nieustającej zimy jest dla najbardziej potrzebnych w dalszym ciągu konieczna.

Radio na dzień 14 marca (poniedziałek)

Godz. 5.20: Koncert potanny dla świata pracy. 8.55: Szczoła gazetka radiowa dla klas starszych. 9.30: Wszelchnia Radiowa. 11.40: „Uczmy się śpiewać”, audycja słowno-muzyczna w oprac. prof. B. Rutkowskiego (Kr.). 12.20: Ludwik van Beethoven — Sonata B dur na flet i fortepian. Wykonawcy: W. Chudziak (flet), Jerzy Gaćka (fortepian). 12.45: Adycja dla wsi. 14.45: Przegląd teatralny w oprac. H. Vogiera (Kr.). 15.30: „Pierwsze niedźwiadki po wojnie”, pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 17.00: Koncert rozrywkowy. 17.40: Muzyka symfoniczna rosyjska. 17.50: „Śmierć Marksa” pogadanka. 18.00: Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. 18.55: Koncert pop. arny. 20.50: Opera Smetany: „Brandenburgowie w Czechach” akt II i III, transm. z Pragi Czeskiej.

WYSTAWY

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10-14. Wystawa rzeźby artystycznej narodów słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Smoleńsk 9 codziennie od godz. 10-14. Dom Plastyków, ul. Łobzowska 3, wystawa marynistyczna.

Co podać jutro na obiad?

Krupnik, Gulasz beżmienny. — Kne-dle ze śliwkami (mrożonymi lub suszonymi).

Aby oszczędzić gospodyniom wystawiania w ogonku, cały tygodniowy ja-dłowiec złożyliśmy z dań beżmiennych. Krupnik. Porażając do obna wszelkie jęczmiki, wysypać do garnka, dodać kawałek masła, kosikę mąki, przepłukaną kaszę jęczmieńską lub perłowką, licząc łyżkę na osobę, zalać wodą, posolić, popieprzyć, gotować długo, aż kasza się rozkoci. Można na pół godziny przed wydanym, dodać pokrajanych w kostkę surowych ziemniaków.

Gulasz beżmienny. Usmężyć 3-4 cebul na maśle, dodać kilka łyżek miazgi pomidorowej, trochę cukru i soli oraz łyżeczkę papryki, dodać wody i dusić. Sosu tego powinno być sporo. Surowe, oblane ziemniaki pokrajając w kostkę, wysypać do sosu, gotować pod przykryciem, do miękkości.

Knedle ze śliwkami. Ułuc 3/4 kg gotowanych ziemniaków, dodać 4-5 kopciastych łyżeczek maki, wbić jedno jajo, posolić, zagęścić ciasto. Wziąć śliwki mrożone (nabyć je można w licznych sklepach), wyjąć pestki. Z ciasta uformować 12 wiekłych knedli, włożyć śliwkę w środek, wysypać do osolonego wrzątku, gotować 15 minut. Podać oblane masłem z przyrumienioną bułeczką i obsypane cukrem. — Zamiast świeżych śliwek mrożonych, można użyć suszonych, które trzeba napróżd wymyć i przez kilka godzin moczyć w wodzie (a lepiej w winie owocowym).

A jako zakąskę — surówkę niedzielną, podajemy jeszcze ewentualnie salatkę z kiszzonego ogórka i jajka. Ogórek obrać, pokrajać w tałarki, to samo zrobić z jajkiem gotowanym, ułożyć ładnie „miejnogo” na taletyku, zalać sosem oporzadżonym ze śmietany, musztardy z dodatkiem cukru, soli, szczyptorku i octu.

Idąc ulicą Krakowa

„POSTÓJ DOROŻEK 6-KONNYCH” Przeciętny przechodec krakowski wie, że miasto to hoduje różnym, dawnym przyzwyczajeniom. Mimo to każdego z nas może wprowadzić w podziw wizja swaroga śwata, gdy przechodząc obok postojów dorożek wzrok nasz padnie na „genialnie” pod względem językowym skonstruowane napisy na tabliczkach. Brzmienie następujące: „Postój dorożek 6 konnych”, na mniejszych zaś ulicach mowa jest o 4 konnych.

Napisy te są zupełnie jasne i wyraźne. Jeżeli masz ochotę dręgi Czytelniku przejechać się czwórka koni, możesz uczynić to bez trudności np. z ulicy Świeradzkiego. Jeżeli jednak wymagania Twoje są większe i tak marna liczba rumaków ci nie wystarczy, pofatygować się musisz nieco dalej i na ulicy Łobzowskiej, o ile nawet nie urzysz wspaniałego zaprzęgu, a tylko smętne jeźdźcówki, stwierdzić możesz własnymi oczyma, że mają tu stać poszostne karocze.

Jest rzeczą trudną do zrozumienia, dlaczego nie zwrócono uwagi na poprawne brzmienie napisów. Czy nie byłoby prawidłowej: „Postój 6-ciu dorożek konnych”. Pocóż narażać ludzi na rozkołysanie wybujałej fantazji wizjami wspaniałych zaprzęgów — a twórców nierfortunnych napisów na poierzenie braku znajomości polskiej pisowni i mimowolnie kpiący uśmiech przechodnia? (Z. L.)



Czy ktoś z państwa wie, kto to, czy co to jest Kukuś? Nikt nie wie? Ja też nie wiem.

Ale jest Kukuś. Jest mianowicie na tablicy pamiątkowej, I to w Ryнку Głównym, I to od dłuższego czasu. Kto nie wierzy, może przejść się po A-B i przystanąć w zadumie przy narzużej kamienicy, która wznosi się u wylotu ulicy Sławkowskiej Tam ujrzy na wmurowanej pięknej tablicy tajemnicze słowo: Kukuś.

Była przed wojną w tym miejscu tablica pamiątkowa, że w owej kamienicy mieszkał podczas krótkiego pobytu w Krakowie J. W. Goethe. Niemcy usunęli polską tablicę i wmurowali w jej miejsce tablicę z napisem po niemiecku. Oczywiście po okupacji usunęli niemiecki napis, ale na wygłazonym kamieniu nie położono żadnego innego.

Skorzystał z tego ktoś nieznanomy i wypisał na puszej tablicy słowo upamiętniające Kukuśa. Czy na muniu — nie wiadomo.

Obserwując tego Kukuśa od wielu miesięcy. I tak myślę sobie: jak długo jeszcze przetrwa na Ryнку Głównym na marmurowej tablicy pamiątkowej tajemniczy Kukuś?

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 1-szy dzień ciągnienia III-iej klasy

Table with lottery results for various prize amounts (500,000, 200,000, 100,000, 40,000, 16,000, 8,000, 4,000 zł) and corresponding numbers.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Zdolnego poważnego INSPEKTORA do pracy w terenie przyjmie Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” — Delagatura w Krakowie

OGŁOSZENIE CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH Oddział Woj. Kraków rozpisuje KONKURS NA PRZYJĘCIE do biura obiektów: 1. Inżyniera lądowego 2. Kalkulanta budowlanego

Nauka i wychowanie KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8 195-k

Wolne posady POMOCNICA domowa w śre. dnim wieku do 3 ch osób i dziecka potrzebna. Zgłoszenia Echo pod „285”. 285

Zguby — kradzieże ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków-Powiat Kiełński Adam, Wieliczka, Kiliński.ego 3. 288-g

ZGUBIONO — legitymację Z.U.W.Z. Nr. 1765 — Janios Leonard. 293-g ZGUBIONO legitymację Wydziałowy Politechniczny — 256/48 na nazwisko Wołtanowicz Marian. 290-g

ECHO sportowe

Piłkarze na start!

Dzisiejsza niedziela będzie dniem generalnych manewrów naszych piłkarzy. Na błoniste, gdzie niegdzie osłoneżone jeszcze boiska, wyjdą dziesiątki drużyn ligowych, czy A-klasowych, by rozegrać ostatnie sparingowe spotkania przed ośmiomiesięczną batalią mistrzowską.

Dzień dzisiejszy będzie decydujący dla kierownictwa poszczególnych klubów, które na podstawie formy wykazanej przez poszczególnych graczy w czasie dzisiejszych towarzyskich spotkań ustalą składy jedenastek na dzień 20 marca.

Doceniając w pełni znaczenie dzisiejszego egzaminu, drużyny Pierwszej Klasy Państwowej wybrały na sparing-partnerów przeważnie zespoły drugiej ligi. Tak więc po dzisiejszej niedzieli będziemy mogli zorientować się z grubszą w obecnej formie zarówno klubów wchodzących w skład pierwszej ligi, jak i drużyn drugoligowych. Oczywiście mogą zająć niespodzianki w postaci zwycięstw zespołów drugoligowych, może się zdarzyć, iż drużyna, mająca aspiracje na odegranie w tym roku dużej roli w walkach ligowych nieoczekiwanie wykaże słabą formę i przegra dzisiejszy mecz, co będzie się chciało usprawiedliwić „wycieńnioną formą”, niemniej jednak występy dzisiejsze drużyn pierwszoligowych będą jak już wspomnieliśmy sprawdzianem obecnej ich formy.

Mistrz Polski — Cracovia gra u siebie z drugoligowym Chelmkiem, wice-

mistrz — Wisła jedzie do Częstochowy, gdzie zmierzy się ze Skrą. Ruch gra w Łodzi z Widzewem, Warta w Poznaniu z Pomorzaniem, ZZK jedzie do Ostrowia na mecz z tamtejszą Ostrowią i wreszcie Polonia bytom ska rozegra zawody z Baildonem.

Pozostałe drużyny pierwszej ligi rozegrają spotkania z A-klasowymi przeciwnikami, ŁKS grać będzie z Borutą (Zgierz), AKS spotka się w Białymostku z BBTS-em, Szombierki grają w Żywcu z Koszarawą.

Nie znamy jedynie przeciwników drużyn warszawskich, ale przypuszczamy, że zarówno Polonia, jak i Legia będą chciały w dzisiejszą niedzielę „rozprostować kości” przed pierwszymi bojami o punkty.

Wydział Spraw Sędziowskich wyznaczył już obsadę sędziowską na pierwsze mecze ligowe.

I tak zawody Lechia—Cracovia w Krakowie prowadzić będzie p. Bukowski z Radomia, mecz Warta—Polonia W-wa p. Michałik z Krakowa, spotkanie AKS—ZZK w Poznaniu p. Naporowski z Łodzi, Wisła—ŁKS w Łodzi p. Brzechowski z Warszawy, Legia — Szombierki w Bytomiu p. Pryk z Krakowa i Polonia Byt. — Ruch mjr Sznajder z Krakowa.

Jak widzimy więc, na pierwsze boje powołano arbitrow znanych z doskonałej marki, co niewątpliwie przyczyni się do tego, że pierwsze potyczki o

punkty toczyć się będą w spokojnej i sportowej atmosferze.

Wydział Gier i Dyscypliny rozpoczął tegoroczną działalność od „aktów łaski”.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia anulował karę Rakoczemu (Garbarnia) oraz zawiesił resztę kary Górskiemu (Legia) na okres 6 miesięcy od 10 bm. do 9 września br.

Mecz Wisły z ŁKS-em wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Już teraz łódzki światek piłkarski nie rozmawia o niczym innym jak tylko o pierwszym spotkaniu ligowym swych pupilków, rozważając wszystkie możliwości wyniku tego spotkania. Wypowiedzi kierownictwa klubu odnośnie wyniku tego meczu cechuje duża rezerwa.

Mecz Wisła — ŁKS rozegrany zostanie o godz. 11.30 na boisku ŁKS-u.

Kierownictwo Legii warszawskiej zamierza sprowadzić w nadchodzącym sezonie znakomitą drużynę praską — Spartę.

Ponadto prowadzone są pertraktacje o sprowadzenie do Warszawy drużyny CDKA (Moskwa), rep. Armii Czechosłowackiej i Węgierskiej.

Drużyny te walczyłyby na stadionie Wojska Polskiego w ramach czwórmezcza.

Na temat analfabetyzmu

TO PRZECIEŻ WSTYD PRZYNOSI (TEN PROBLEM Z DAWNA GRZYŁ MIĘ).
I HONOR KRAJU PLAMI, ŻE LUDZIE FODPISUJĄ. POSTAWMY TYLKO JEDEN: SIĘ TRZEMA KRZYŻYKAMI... NA ANALFABETYZMIE!
DLACZEGO T R Z Y KRZYŻYKI? XXX (MARIAN ZALUCKI)

Drugi dzień zawodów o memoriał Br. Czecha

ZAKOPANE (tel. wł.) W sobotę w drugim dniu zawodów narciarskich o memoriał śp. Bronisława Czecha rozegrano bieg zjazdowy. Ze względu na przeszkody natury technicznej bieg odbył się z opóźnieniem.

Trasa biegu zjazdowego szła od przełęczy na Kasprowym Wierchu na Dolne Kalatówki. Śnieg bardzo nośny.

Pierwsze miejsce zajął Gąsienica-Ciaptak (SNPTT) w czasie 3:45 min. przed Wawrytką Stanisławem II (SNPTT) — 3:51,4 min. i Dziedzicem (HKN) — 3:52.

Czwarty był Marusarz Stanisław (SNPTT), piąty Bachleda-Curus.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Czapczajczak, Gąsienica-Samsek, Kwapien, Popieluch i Daniel Krzeptowski.

Po dwóch dniach zawodów o memoriał Br Czecha w punktacji ogólnej prowadzi Kwapien (Gwardia-Wisła) przed Dziedzicem i Danielem Krzeptowskim.

W punktacji drużynowej na pierwszym miejscu znajduje się SNPTT — 152,6 pkt. przed HKN-em.

W niedzielę rozegrany zostanie konkurs skoków z udziałem najlepszych naszych skoczków: z Maruszczem, Kulą, Wleczorkiem i Tajnerem na czele.

Polska-Słowacja 11:5

PRAGA. W sobotę rozegrano w Nowych Zamkach międzynarodowy mecz pięciarski Słowacja—Polska. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów polskich w stosunku 11:5. Poszczególne walki przyniosły następujące rezultaty:

W wadze muszej Kasperczak (P) zremisował z Nadem (SL), w wadze koguciej — Grzywoz (P) wygrał na skutek poddania się Kwasnicka (SL), w wadze piórkowej Maticz (P) wygrał wyraźnie na punkty z Giczem (SL), w wadze lekkiej Czortek (P) został nie dopuszczony przez lekarza i oddał punkty walkowerem. — Czortek odniósł kontuzję ręki w pierwszym meczu w Gottwaldowie, w wadze półśredniej Chycała (P) wygrał wysoko na punkty z Kovacem (SL), w wadze średniej Nowara (P) wygrał na skutek poddania się Bosko (SL), w wadze półciężkiej Kłoczek (P) zremisował z Matejovcem (SL), w wadze ciężkiej Klimecki (P) zremisował z Sudovským (SL).

Siatkarki polskie przegrywają w Pradze

PRAGA. Rozegrane w Pradze międzypaństwowe spotkanie w siatkówce drużyn żeńskich Polski i Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem siatkarek czechosłowackich w stosunku 3:1 (14:16, 15:13, 15:13, 15:5).

W drużynie polskiej wyróżniły się Wojewódzka i English. W zespole czeskim najlepsze były: Valaskova i Burianova.

Na meczu obecni byli m. in. prezes Sokoła czechosłowackiego dr Truhlar oraz sekretarz ambasady R. P. dr Przeważński.

Siatkarki CSR zdobyły puchar przechodni, ufundowany przez czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa.

Narciarze, zdobywajcie Odznakę Górską PZN w sezonie 1949

Marek Gwarnicki

Gniazdo występku

(Powieść rysunkowa)



41. Baba podeszła prosto do bufetu. — Jest? — spytała półgłosem. „Profesor Filutek” nadstawił ucha. — Nie ma — odrzekł ze smutkiem gospodarz. — Nie wiem, co się stało ze „Ślepym Mańkiem”, ale dziś nawalił...



— A czy ja głupi, żeby nie rozumieć? — oburzył się gospodarz. — Dziesięć literków poszłoby, jak nic... — Fatalnel Ale może jeszcze ślepy Mańiek dostawi towar...



dział — pomyślał z satysfakcją „profesor Filutek”. Gospodarz z lekceważącą miną podał mu cienką herbatę. — Zimno! — powiedział starszek. — A czy nie macie czegoś mocniejszego?...



— Czyszt, czy taka morowa, „na sto dwa”? — zapytał, mrużąc oko. Starszek poglądził się po bródce. — Na sto dwa! — wykrzyknął. — Już się robi, panie dziedzicu! — zawołał gospodarz i skoczył do bufetu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

42. Baba pokręciła głową. — To niedobrze... Popyt szalony! Dwa wesela... Rozumiecie, kumie?

43. Starszek nie miał wątpliwości. To była rozmowa o bimbrze. — Mnie przecucia nigdy nie zwo-

44. Gospodarzowi twarz się rozjaśniła.



(XLIV)

Régis zresztą zalecał się do Heleny i znał pana Josse, było więc całkiem naturalne, że asystował na miejscu tym dwóm pannom. Bardzo naturalnie również dołączył do swego towarzysza parucznika Mercurot, jego koleżkę, młodą dziewczynkę z bardzo delikatnym blond wąsikiem i rycerskimi zapachami na wszystko.

Brygada nie umiała jeździć na rowerze, Régis zresztą również. Niebawem Helena i porucznik zaczęli odbywać swe ranne spacerki kolarkie po Łasku, docierając czasami aż do Surmesnes, na maszynach wynajętych przy Porte Maffiot, na avenue de Neuilly w Cycle Poulet; przed drzwiami magazynu był blyk z jednym wielkim kołem, a drugim malutkim, na którym ongi pan Poulet senior wygrał wyścig w Amsterdamie. Żona jego, Irlandka o twarzy nabrzmiałej od śladów ospy, i z malowanymi na czarno włosami, panowała nad lokalem, półgarażem i półsklepem, dokąd moda jazdy na rowerze ścierała tłum młodzieży, którą jej synowie uczyli sztuki podalowania.

Helena, w swym kamotlerze na wysoko upiętych włosach, w sukni z falbankami, z których ostatnią, umocowaną na dole zatraskami, można było (system całkiem nowy) odpiąć, dla swobody ruchów na maszynie, nauczyła się jeździć bardzo prędko; siodelko trzymał pan Poulet syn, w bufiastych spodniach i cyklistowskich pończochach, z rudą brodą pod twarzą dziecka. Czy aby pan Poulet syn nie zauważył, że Helena była ładna? W każdym razie fakt, że gdy porucznik Mercurot widział go, trzymającego siodelko, tak blisko ciała Heleny, miał odruch zazdrości, co mu uświadomiło, że zadurzył się.

VI

Régis, opuszczony przez Helenę, zaczął się zwracać do młodziej. Miał bardzo białe zęby i Katarzyna marzyła o nich. Nie żeby przyznawała się wobec siebie, że jest nim zajęta. Nie. Nie mogło być nic poważnego między nimi, gdyż czuła, że stoi od niej niżej, nie rozumiał nic. Ale miał w sobie pewną elegancję i siłę i nie mogła dłużej powstrzymać ochoty pocałowania go wieczorem, gdy pojechali na zabawę ludową w Neuilly i gdy zapalił się jak smarkacz do strzelania w Strzelniczy Powszechny, gdzie deflują na czarnym tle fajki, wielbłądy, tancerki z kartonu.

W fiakrze, w powrotnej drodze (zgubiłono Mercurota, Brygidę i Helenę), Katarzyna rzuciła się na szyję Régisowi. Był zaskoczony i szczęśliwy jak dziecko, przed którym otwiera się nowe życie. Naturalnie, zaraz myślał, że może posunąć się dalej i Katarzyna wyskoczyła z fiakra podczas jazdy, a on nie śmiał jej gonić.

Było to gdzieś nad Sankwaną. Katarzyna pozza z niemałą goryczą, że uciekła przed niezgrabnymi rękami tego dużego

chłopca, zabląkanym w jej spódniczkach. Była oszołomiona pocałunkiem, pierwszym w życiu pocałunkiem. A któż to był Régis? Syn sądownika. Jego ojciec był asesorem w procesie Emila Henry. A on sam studiował prawo i pracował w instytucji katolickiej. Nie rozumiał nic. Być może, sprawy miłości były zupełnie bez znaczenia, ale Katarzyna nie była tego pewna. Poza tym był ten niejasny strach przed zajęciem w ciąży. W każdym razie, nie Régis. Jakś mężczyzna, idący za nią, przejął ją strachem. Miała dopiero szesnaście lat. Przyspieszyła kroku. Gdyby mężczyzna położył na prostu rękę na jej ramieniu, poszłaby za nim do hotelu. Uznał, że idzie za prędko. Nie było bardzo późno, jedenasta, ale jednak.

Nazajutrz Régis przyszedł do niej z kwiatami: miała ochotę śmiać się i uśmiewała sobie przypomnieć tamtego, na narbrzeżu. Mężczyzna trzydziestoletni, szlifbryk. Régis szukał sposobności, żeby być z nią sam na sam. Nie zależało jej już na tym. Potrzebne jej było oszołomienie.

Jednakże chodzili razem i Katarzyna dąlała z Régisem te rozrywki, które on uważał za stosowne dla młodej panny.

Zaprowadził ją tedy do klubu katolickiego przy ulicy Vaneau, gdzie urządzano zabawy pod okiem księży; ich czarne sutanny sunęły korytarzami przed gośćmi, ginęły w tłumie przy stołkach wenty dobroczynnej, pojawiając się znowu przy tomboli lub koło sceny teatru, w grupach poważnej młodzieży rozprawiającej o polityce, w pobliżu rodzina siedzących z córkami przy bufecie. Nerwowe gęsi, śmiejące się, śmiejące.

(Ciąg dalszy nastąpi)